

Czym nie jest ochrona przyrody?

Działając w zakresie ochrony przyrody, poszukując na nią środków, a także rozmawiając na jej temat warto pamiętać, że w świadomości społecznej istnieją określone, nie zawsze słuszne ale często głęboko zakorzenione, tradycje rozumienia tego terminu. Tymczasem:

Ochrona przyrody nie jest równoznaczna z ochroną środowiska! Często ochrona przyrody jest utożsamiana z dbałością „by woda była czysta a trawa zielona”. Tymczasem zapewnienie odpowiedniego stanu tzw. środowiska naturalnego jest koniecznym, ale nie dostatecznym warunkiem zachowania pełni różnorodności żywej przyrody. Dla tej ostatniej znacznie poważniejszym zagrożeniem jest stosowanie na rozległych obszarach jednolitych, szablonowych metod gospodarki leśnej, rolniczej, łąkarskiej czy rybackiej – „totalizacja” użytkowania przestrzeni!

Bywają też lokalne sytuacje, w których cele ochrony środowiska mogą okazywać się sprzeczne z celami ochrony przyrody. Przykładem może być np. energetyka wodna. Jest to bezsprzecznie tani sposób uzyskiwania energii, stanowiący korzystną dla środowiska alternatywę wobec spalania paliw kopalnych. Jednak budowa zapory i zbiornika na rzece niweczy charakter środowiska rzeczno-jeziornego. Mimo stosowania rozmaitych urządzeń technicznych każda zapora jest barierą przeszkadzającą w swobodnym przemieszczaniu się ryb i innych zwierząt środowiska wodnego, a pod wpływem zbiornika zaporowego na długim odcinku rzeki zaznacza się spowolnienie jej nurtu, który jest podstawowym czynnikiem ekologicznym kształtującym przyrodę koryta rzeczno-jeziornego.

Ochrona przyrody nie jest także równoważna „racjonalnej gospodarce” – ani leśnej, ani rolniczej, ani rybackiej chociaż, jak w poprzednim przypadku, racjonalność gospodarowania zasobami przyrody jest koniecznym warunkiem skuteczności jej ochrony. Zarówno leśnictwo, rolnictwo jak i rybactwo w swojej działalności, o ile chcą być skuteczne, muszą uwzględniać prawidłowości ekologiczne, bo są one obiektywną rzeczywistością. Nie ma więc – dla przykładu – leśnictwa ekologicznego i nieekologicznego, jest tylko leśnictwo mądre albo głupie. W wielu przypadkach ochrona przyrody chce jednak, by obok racjonalności gospodarowania w tok działalności człowieka w przyrodzie wpleść pewne dodatkowe zabiegi albo zaniechania, służące osiągnięciu celów ochronnych.

Jest grupa działań, które w świadomości społeczeństwa są kojarzone z ochroną przyrody, chociaż w rzeczywistości są podejmowane z zupełnie innych motywów. Także lokalna administracja często realizuje te działania jako „zadania z zakresu ochrony przyrody”, wykorzystując przeznaczone na ochronę fundusze. Tymczasem ich przyrodnicze rezultaty nie są wcale jednoznaczne – i za każdym razem trzeba się nad nimi zastanowić. W wielu sytuacjach mogą one służyć ochronie przyrody. Czasami jednak mogą one prowadzić do strat przyrodniczych, o czym należy pamiętać. Każdy przypadek ich wykonywania powinien być jednak indywidualnie rozpatrzony. Działania takie to na przykład:

- **Retencja wody.** Wobec postępującego „stepowienia” większej części terytorium Polski ochrona zasobów wodnych jest oczywiście zadaniem bardzo ważnym. Ochrona torfowisk i innych mokradeł, albo ochrona naturalnego charakteru koryt cieków, to przykłady działań służących zarówno retencji jak i ochronie przyrody. Jednak gdy retencja wód jest realizowana przez przegradzanie i piętrzenie cieków wodnych to powoduje ona bardzo niekorzystne zmiany w przyrodzie rzek. Także tworzenie zalewów na terenach „nieużytecznych”, którymi często są różnego rodzaju mokradła, może być przyczyną nieodwracalnego zniszczenia miejsc przyrodniczo cennych. Oczywiście możliwe są też sytuacje w których sztucznie stworzone zbiorniki wodne stają się np. miejscami bardzo ważnymi dla ptaków. W każdym jednak przypadku trzeba indywidualnie rozważyć możliwe straty i zyski przyrodnicze, a także zdawać

sobie sprawę z ograniczonych, w świetle naszej wiedzy, możliwości ich przewidzenia.

- **Zalesienia gruntów nieużytkowanych.** Powszechnie znana jest rola, jaką w krajobrazie pełni las. Jednak automatyczne zalesianie każdego nieużytkowanego gruntu może doprowadzić do poważnych strat przyrodniczych. Przyroda korzysta na zalesieniach wtedy, gdy las pełni wyraźnie określoną funkcję w krajobrazie, np. osłania brzegi wód przed substancjami spływającymi z pól. W pozostałych przypadkach, oprócz ogólnego wzrostu lesistości, przyrodniczy zysk jest na ogół niewielki. Ekosystem ukształtowany w wyniku zalesień nie jest zwykle „prawdziwym lasem”. Zagrożone w swoim istnieniu gatunki roślin i zwierząt związanych z lasami to przede wszystkim gatunki „puszczańskie”, które nie korzystają z zalesień porolnych. Znaczne mogą być natomiast straty przyrodnicze np. wtedy, gdy zalesimy teren na którym występują unikatowe gatunki ciepłolubne, co już nie raz zdarzało się w praktyce.
- **Tzw. „ochrona przeciwpowodziowa”.** W przyrodzie sporadyczne powodzie są naturalnym czynnikiem decydującym o istnieniu wielu ekosystemów. Lasy łęgowe w dolinach rzecznych istnieją tak długo, jak długo zdarzają się okresowe zalewy, a typ lasu zależy od rytmu powodzi. Oczywiście człowiek może sobie nie życzyć zalewania swoich pól i osad. Jednak dla ochrony przyrody tego typu zjawiska o charakterze „katastrof” mają kluczowe znaczenie. Nie ma natomiast żadnych wątpliwości, że barbarzyństwem przyrodniczym jest usuwanie drzew i krzewów z terenu międzywala. Takie działania, realizowane w ramach „ochrony przeciwpowodziowej”, są jednym z głównych powodów ciągłego ubywania z krajobrazu lasów i zarośli łęgowych.
- **Dokarmianie zwierząt.** Podejmowane głównie z pobudek humanitarnych zimowe dokarmianie zwierzyny łownej albo dokarmianie ptaków w karmnikach zwiększa zimową przeżywalność gatunków pospolitych – bo te rzadkie niemal zawsze unikają sąsiedztwa człowieka i wszystkiego, co się z nim wiąże. Działania takie nie mają większego znaczenia dla osiągnięcia celów, które stawia sobie ochrona przyrody, choć oczywiście są bardzo ważnym mechanizmem wykształcania w społeczeństwie umiejętności dostrzegania pewnych elementów przyrodniczych (wiele ludzi dowiedziało się o istnieniu sikorki bogatki dopiero po wywieszeniu słoninki) i kształtowania przyjaznego stosunku do przyrody.
- **Leczenie starych drzew,** np. pomników przyrody, z reguły – o ile jest przeprowadzone fachowo – przedłuża im życie, a chęć przeznaczenia na zabiegi lecznicze pewnych środków jest dowodem, że dane drzewo jest na trwałe wpisane w świadomość lokalnej społeczności. Leczenie polega jednak na zniszczeniu biotopu dla całej, dużej grupy organizmów związanych z próchniejącym drewnem i z zamierającymi drzewami. Często są wśród nich gatunki bardzo rzadkie. Z punktu widzenia ochrony przyrody rozsądny jest więc postulat, by przynajmniej części pomnikowych drzew pozwolić „umrzeć z godnością”.

Paweł Pawlaczyk

Tekst ten jest fragmentem drugiego, zmienionego wydania książki P. Pawlaczyka i A. Jermaczka „Poradnik lokalnej ochrony przyrody”, które ukaże się w marcu 1997 r. nakładem Lubuskiego Klubu Przyrodników.